

Grecja potrzebuje szybszej prywatyzacji?

26 września 2016

Międzynarodowy Fundusz Walutowy, jedna z instytucji odpowiedzialnych za upadek gospodarki państwa greckiego, pokusiła się o kolejny zestaw wskazówek dla rządu w Atenach. Oprócz pogłębienia nędzy emerytów, macherzy z MFW zalecają również przyspieszenie tempa wyprzedaży ostatnich zakładów pracy i prywatyzacji kolejnych usług publicznych.

MFW, obok Europejskiego Banku Centralnego i Komisji Europejskiej instytucja wchodząca w skład niesławnej Trojki, wydała komunikat, w którym zdobywa się na ocenę obecnego stanu greckiej gospodarki, oraz wydaje kilka zaleceń dla rządzących tym zrujnowanym krajem. I tak, czytamy, że najważniejsze aby Ateny dokonały w możliwie jak najszybciej: obniżenia emerytur i stawek podatkowych, zniesienia ulg, redukcji praw pracowniczych, a także regulacji dotyczące niespłacanych kredytów i wzmocnienia systemu bankowego. Eksperci światowej finansjery nalegają również na przyspieszenie procesu prywatyzacji, a ten – przypomnijmy- jest obsługiwany przez specjalnie w tym celu utworzony funduszu z siedzibą w Luksemburgu. Innymi słowy – MFW proponuje leczenie chorego medykamentem, który doprowadził go w ciągu ostatnich lat na skraj zapaści.

W kontekście „dobrych rad” wystosowanych przez organizację zarządzaną przez Christine Lagarde warto przypomnieć skutki „terapii szokowej”, wdrażanej z polecenia Trojki, najpierw przez rząd reakcyjnej Nowej Demokracji, a potem przez sterroryzowany przez Brukselę gabinet Alexisa Tsiprasa z partii Syriza. W ciągu ostatnich trzech lat gospodarka Grecji skurczyła się o jedną trzecią. Bezrobocie utrzymuje się na poziomie 24 proc. – to najwyższy wskaźnik w Europie. Wśród młodych obywateli współczynnik pozostających bez zatrudnienia

przekracza 50 proc. Z kraju wyjechało już ponad pół miliona osób. Drastycznie wzrosła liczba samobójstw, zarażeń wirusem HIV, bezdomnych oraz osób żyjących poniżej progu ubóstwa. Cięcia szczególnie uderzyły w osoby o najniższym statusie materialnym. Ich dochody skurczyły się o 42 proc. w stosunku do roku 2009. Dług publiczny wzrósł do 320 mld euro, co stanowi 180 proc. PKB kraju. Wierzyciele, którymi są obecnie inne państwa europejskie, nie chcą słyszeć o umorzeniu choćby części zaległości.

MFW, mimo, że nakazuje dokonać kolejnych drakońskich cięć, stawia się w roli „dobrego policjanta”, bowiem wśród zaleceń znajdujemy również podwyżkę podatków dla najbogatszych Greków, co ma umożliwić „bardziej sprawiedliwy podział majątku narodowego” oraz apeluje do wierzycieli o umorzenie części długu, co ma przyspieszyć wzrost gospodarczy. Fundusz nie ma jednak dla obywateli Hellady dobrych wiadomości – kryzys i wysokie bezrobocie potrwać jeszcze co najmniej do roku 2050. Wygląda więc na to, że życie całego pokolenia Greków będzie doświadczane upokarzającą polityką austerity, narzuconą przez neoliberalnych „lekarzy” od zaciskania pasa.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu